

W dniu 18.03.2017 r. o godz. 10:00 odbyło się w Szczecinie kolejne spotkanie emerytów służb mundurowych objętych represjonującą ustawą. W spotkaniu zorganizowanym przez „Grupę inicjatywną” udział wzięli, jako zaproszeni goście:

1. Generał Jerzy Stańczyk
2. Poseł „Nowoczesna” Radosław Lubczyk
3. Mecenase Jarosław Kaczyński

W trakcie swoich wystąpień zaproszeni goście poruszyli następujące tematy.

**Poseł partii „Nowoczesna” Radosław Lubczyk, członek sejmowej Komisji Obrony Narodowej** - Jestem posem z ramienia partii „Nowoczesna” ze Szczecinka, dentystą oraz członkiem Komisji Obrony Narodowej. Na początek powiem tylko taką małą anegdotę. Jako młody porucznik z branży medycznej w wojsku myśmy byli włączeni troszkę inaczej niż prawdziwi fachowcy wojskowo tylko specjalistycznie. Jako młody porucznik nigdy nie byłem w stanie przeskoczyć kapitana, majora czy pułkownika i trochę mnie tam gnębili w tym wojsku, ale nie przewidzieli, że jest coś takiego jak polityka i komisja obrony narodowej w której dzisiaj jestem i nasze stosunki trochę się dzisiaj zmieniły. Jeżeli chodzi o dzisiejszą sprawę, w której się spotkaliśmy.

Mnie się bardzo nie podoba nazwa tej ustawy bo ona nie ma nic wspólnego z ludźmi z ubecji. Ona powinna się nazywać ustawa represyjna, bo dotyczy ludzi, którzy pracowali w Policji czy w Milicji przed 1989 rokiem. Ja tą ustawę śledziłem. Niestety nie mieliśmy szans porozmawiać nad tą ustawą, bo komisja przeprocedowała to bardzo szybko. Natomiast, jak wicie, głosowanie nad tą ustawą było na sali kolumnowej, więc żadna dyskusja tam się nie odbyła. Medialnie przez Sejm przeszło to bardzo cicho. Nasze wystąpienia w Sejmie, które były dość mocne i broniące tych ludzi. Ta ustawa moralnie i prawnie jest nie do przyjęcia. Tu już nie chodzi o to, że prawo nie działa wstecz. Z własnego doświadczenia wiem, że dwóch moich komendantów Policji ze Szczecinka studiowali przez pewien okres w Legionowie i ich ta ustawa też dotyczy. Jest bardzo wiele tych podmiotów, których dotyczy ta ustawa. Dla nas ta ustawa jest nie do przyjęcia ze względów moralnych. Ona w ogóle nie powinna się tam w ogóle pojawić. Może byśmy weszli w jakąś interakcję razem z państwem.

**W tym momencie do stołu prezydialnego został zaproszony generał Jerzy Stańczyk.**

**Poseł Radosław Lubczyk** - My na dzisiaj jesteśmy gotowi wprowadzić jakby własną ustawę, która będzie dotyczyła ludzi, którzy pracowali w Milicji, czy Policji. I rozumiem, że według mojej wiedzy, Wy macie pewnie większą wiedzę ludzie którzy kiedyś byli w ubecji zostali zweryfikowani negatywnie. Rozumiem, że im dzisiaj ta emerytura przysługuje, a Wam chcą tą emeryturę odebrać. Taki jest dzisiaj stan prawny. Więc oni na tym wygrali, a Wy jako ludzie, którzy pracowali w Milicji i Policji i zostali pozytywnie zweryfikowani jesteście objęci tą ustawą. Dlatego my chcemy wprowadzić własną ustawę, ale też bez Waszej pomocy będzie ciężko ją przepchnąć. Te demonstracje, które były przed Sejmem były bardzo ważne, tylko ten pan, który mówił o 2 tysiącach to jest straszne. Potem jest ciężko z tym walczyć

w Sejmie. Bo to jest kwota na młyn dla dla PiS-owców, którzy to argumentują „zobaczcie, oni mają takie podejście”. Ja wiem, że to są wyjątki w Waszej sprawie.

My chcemy wprowadzić własną ustawę, która jakby będzie oddzielała ludzi, którzy pracowali w Milicji i w Policji. Tam w ogóle nie ma mowy o obniżaniu emerytur, ale bez Waszej pomocy to się nie uda. To musi być nagłośnione w całej Polsce, bo PiS boi się dzisiaj tylko siły. Zobaczcie, co zrobiły kobiety – wyszły na ulicę i jednak PiS się ugiął. Jest Was minimum 30 tysięcy ludzi. Jeśli się pojawi pod Sejmem kilka tysięcy ludzi, to może PiS zastanowi się nad tym. W dzisiejszym Sejmie jest mała szansa, żeby ta nasza ustawa przeszła. Jeszcze zobaczymy, bo nadchodzi maj, chcemy żeby została przegłosowana, ale w maju będą podejmowane pierwsze decyzje. I mam nadzieję, że wtedy ludzie przyjadą do Warszawy i pokażą siłę. Na gruncie prawa jest bardzo ciężko, bo prawo ma dzisiaj drugoplanowe znaczenie, a właściwie, to czy w ogóle ma jakieś znaczenie. Tylko grupa ludzi może cokolwiek tutaj zmienić. Oni nie rozumieją jednej rzeczy – ubecja a ta ustawa to są jakby dwie różne rzeczy. I my to jasno argumentowaliśmy w Sejmie, natomiast rozmowa z PiS-em jest żadna. Jeśli trwa komisja, zaczyna się merytoryczna rozmowa, to ktoś z PiS-u wstaje i mówi krótko „zgłaszam wniosek formalny o przerwaniu dyskusji”. Tak to się odbywa i my nawet nie jesteśmy w stanie normalnie obradować. Zastanawiamy się również dlaczego ta ustawa, która dotyczy Wojskowej Służby Wewnętrznej – ona miała wejść w grudniu – ale teraz jest cały czas przekładana. Pewnie za chwilę też się pojawi i my też tutaj będziemy mocno protestowali przeciwko tej ustawie.

**Pytanie z Sali** – ta proponowana przez Nowoczesną nowa ustawa - kiedy będziecie nad tą ustawą pracować? Czy jak się zmieni sytuacja polityczna?

**Poseł R. Lubczyk** – pracujemy nad nim

**Mecenas Jarosław Kaczyński** – jestem w zespole odpowiedzialnym za przygotowanie tego projektu. Posłowie przygotowują swój projekt ustawy. Projekt ustawy musi być zatwierdzony przez prezydium klubu poselskiego i jako projekt poselski trafia do Sejmu. Po tym jak trafi do Sejmu jest decyzja Marszałka, kiedy i czy w ogóle ta ustawa będzie procedowana, bo może trafić do tzw. „zamrażarki” sejmowej i Marszałek może w ogóle nie chcieć tego projektu procedować. Tak przewidujemy, z posłem Meysztowiczem pracujemy nad tym, myślę, że w ciągu miesiąca najpóźniej projekt będzie zatwierdzony przez prezydium klubu, zakładając oczywiście, że będzie zatwierdzony. To nie nasza decyzja do końca, ale tak powinno być. Kiedy będzie procedowany? To już nie od nas zależy.

**Pytanie z Sali** – a w jaki sposób zamierzacie to Sejmie ogłosić? Będzie jakaś konferencja?

**Poseł Radosław Lubczyk** – konferencje są bardzo często. Na temat tej ustawy było kilka konferencji. Nayomiast wszyscy wiecie, że różne rzeczy przewijają się w mediach. To się nie przebije. Wiadomo, że jedynka, dwójka to pisowska telewizja i tego nie puści. Konferencja była, a czy się pokaże? To zależy od mediów. Po pierwsze – konferencje już były, jeżeli chodzi o tamtą ustawę, która została przegłosowana, tak jak została przegłosowana. Jeżeli wchodzi

projekt jakiegokolwiek ustawy, to jest konferencja i tak to się odbywa. Czy zostanie pokazana w mediach – nie mamy na to wpływu.

**Pytanie z Sali** – mówi Pan o milicjantach i ubekach. To są oddzielnie traktowani funkcjonariusze UB, chociaż w latach 80-tych nie było UB

**Mecenas Jarosław Kaczyński** – nie będzie to rozdzielone. Projekt, który przygotowujemy ma takie założenie, że wyłączone będzie stosowanie art. 15c, 22a i 24a czyli tych przepisów obniżających emerytury do osób, które zostały pozytywnie zweryfikowane lub też nie podlegały weryfikacji, a nie były skazane za przestępstwo umyślne. Nie będzie tak naprawdę oddzielenia esbecja, ubecja, Milicja, Policja, departament PESEL czy inne tego typu. Nie, to w żaden sposób nie będzie oddzielone. Chodzi o to, żeby zbiorczo zebrać osoby, które tylko tak naprawdę zasłużyły się dla państwa polskiego, a nie działały przeciwko opozycji.

**Pytanie z Sali** – ten projekt powstaje i nie rozdzielacie w nim służb. Nie wiadomo, kiedy on będzie procedowany, czy w ogóle będzie w jakikolwiek sposób procedowany. Czy w tym projekcie jest przewidywany zwrot tego, co zabierze państwo? Do czasu, aż ta ustawa będzie procedowana?

**Poseł Radosław Lubczyk** – ustawa jest pisana i konsultowana z ludźmi z branży, no i więc to jest jakiś argument i pewnie zostanie wzięty pod uwagę. Do dzisiaj rzeczywiście nie był brany pod uwagę, ale go nie piszą politycy. Wy piszecie . To są ludzie, którzy są bardzo zainteresowani i rzeczywiście tego punktu nie było i już dzisiaj wiemy, że warto to zaznaczyć.

**Głos z Sali** – i niech zapłacą ci, którzy zabrali

**Mecenas Jarosław Kaczyński** – jak będziemy mieli gotowy projekt to najprawdopodobniej będziemy chcieli robić konsultacje z federacją stowarzyszenie służb mundurowych, zrobić jakąś taką większą konferencję , czy też konsultacji społecznych w Sejmie, żeby ewentualnie, jak pojawią się tego typu uwagi, to żeby to brać pod uwagę. Bo my przygotowujemy tą ustawę tak, jakby ona mogła wejść dzisiaj, ale ma pan rację, że trzeba brać pod uwagę, że ustawa może wejść za 2 – 3 lata i wtedy należy dokonać zwrotu. To jest bardzo ważna uwaga.

**Pytanie z Sali** – czy były rozmowy z PO i KUKIZ-em w sprawie zmiany ustawy?

**Poseł Radosław Lubczyk** – z PO nie wiem. Jeśli chodzi o KUKIZ to nie sądzę, bo oni to substytut PiSu, prawda.

**Głos z Sali** – KUKIZ wypowiadał się oficjalnie przeciwko zabieraniu tym, którzy mają pozytywną weryfikację.

**Głos z Sali** – proszę pani, nie dzielimy się tutaj na Sali na zweryfikowanych pozytywnie i negatywnie.

**Posel Radosław Lubczyk** – jeżeli chodzi o politykę KUKIZ, jedno mówią, drugie robią. Jakby pani spojrzała na głosowania, tam 1.3 głosuje tak, 1/3 inaczej a reszta jeszcze inaczej. Niechiałby się wypowiadać za KUKIZA. Jeżeli chodzi o Platformę myślę, że poprą. Co mieli Wam zabrać, to już zabrali. Dzisiaj oni już twierdzą, że to już jest niedopuszczalne żeby kolejna grupa ludzi miała obniżone emerytury.

**Mecenas Jarosław Kaczyński** – najpierw trzeba przygotować projekt, żeby go skonsultować i zadbać o poparcie innej partii. Jesteśmy na etapie tworzenia tego projektu. Jak będzie gotowy to wtedy będziemy mogli rozmawiać o popraciu innych partii. Jeżeli będzie złożony do „laski” marszałkowskiej, to wtedy się zbiera poparcie od innych partii. Na tym etapie takie rozmowy nie były jeszcze prowadzone.

**Pytanie z Sali** – a ci co zostali zwolnieni przez obecną władzę i następnie napiętnowani?. Bo ja zostałem zwolniony.

**Mecenas** – nie za bardzo wiem, zwolnieni teraz, to jest całkiem inny temat. To nie jest temat związany z ustawą represyjną. To jest bardzo dziwna polityka kadrowa tych władz. Tak się dzieje w MSW i MON-ie i w wielu innych resortach. Pytanie, czy zwolnienie było w jakikolwiek sposób uzasadnione i czy nie należałoby się zastanowić nad odwołaniem od zwolnienia itd. Tych kwetsi nie reguluje się ustawowo, to są kwestie indywidualne. Tak jak w MON-ie zwolnili 30 generałów. Tego też się nie da uregulować ustawowo, bo to jest po prostu zwolnienie 30 osób.

**Głos z Sali** – natomiast trzeba pisać do Rzecznika Praw Obywatelskich w takich sytuacjach.

**Posel** – zadałem pytanie do Pana ministra na temat tych policjantów, którzy rozpoczynali służbę przed 89-tym rokiem i dzisiaj nie mogą pełnić kierowniczych funkcji. To jest niepisane prawo. Zapytałem o to pół roku temu pana ministra, czy taka sytuacja ma miejsce. Do dnia dzisiejszego nie otrzymałem odpowiedzi. Przedstawiłem mu sytuację, że takie rzeczy się dzieją.

**Głos z Sali** – bardzo dziękujemy Panu posłowi za przybycie. Jeśli my sami nie będziemy działać, nie zrobimy wszystkiego, co w naszej mocy, powiedzmy szczerze, jeżeli ci ludzie, którzy dzisiaj tu są i walczą sami, i sami regionami nie zbierzemy ludzi, nie wyjdziemy, nie pokażemy naszej siły to możemy sobie tutaj dzisiaj gadać. Pogadaliśmy, a oni robią to samo, co tylko będą chcieli. I nie wierzę, w cuda na krzesłach. Ilu z nas po 3 latach będzie jeszcze żyło, będzie dochodzić tego, czy mu zwrócić? Nie wierzę w takie cuda. Jeszcze raz mówię, róbmy po swojemu. Kiedyś pracowaliśmy dla tego kraju, teraz musimy o siebie w tym kraju walczyć.

**Mecenas** – chciałby tutaj dodać jeszcze jedną kwestię. Nawet największa grupa posłów opozycji, nawet największymi argumentami prawnymi, merytorycznymi, jakimikolwiek innymi nie przekona partii władzy. I to co tutaj mówił dzisiaj poseł Lubczyk. Żeby przekonać władzę potrzebny jest tłum na ulicach. Absolutnie ma Pan rację, to samo było mówione

w Soczewce. Trzeba przygotować centralnie duże protesty, marsze w Warszawie i działać. Jeżeli będzie taki projekt ustawy i byłby on procedowany zrobienie wtedy takiego dużego protestu czy demonstracji pod Sejmem byłoby świetnym rozwiązaniem, żeby pokazać protest, pokazać siłę i zrobić ostry nacisk polityczny na postów partii rządzącej.

**Pytanie z Sali** – niedawno na forum NSZZ Policjantów pisano, że emerytury wojskowe na razie nie będą zmieniane, nie ma druku 1105 i prosiłbym się ustosunkować do tego. Czy są jakieś prace nad tą ustawą?

**Posel** – ja już mówiłem, że jej pierwsze czytanie miało być w grudniu. Następnie to spadło, potem było znowu. Projekt musi przejść przez komisję MON-u i Komisję Służb Specjalnych. W obu komisjach na razie nie ma o tym mowy. No i pewnie, jak przyjdzie odpowiedni czas, to ją wrzucą. Na 38 posiedzeniu Sejmu jej nie będzie, ale ja pisowcom nie wierzę. Oni są w stanie w ciągu 5 minut zrobić, to co chcą. To, że nie będzie to nie znaczy, że nie będzie.

**Mecenas** - MON opublikowało w artykule prasowym oświadczenie w którym poinformowało, że nie są prowadzone prace nad ustawą emerytalną żołnierzy zawodowych. Po pierwsze to jest nieprawda, bo projekt ustawy jest w Sejmie. Po drugie, tego rodzaju oświadczeń było dość dużo. Jednego tygodnia mówili, że nic nie będzie, a następnego była wprowadzona duża zmiana.

**Posel** – to pewnie jeszcze będzie w dyskusji, ale jeżeli ktoś chciałby pomóc, to każdy merytoryczny głos przyda się do tej ustawy. Bo my z kolegą możemy mieć wiedzę polityczną, ale praktyczną to macie Wy. My możemy ustawę ubrać w słowa prawne i polityczne, ale sami tego nie zrobimy.

**Głos z Sali** – większość z nas podjęło pracę, płacimy składki. Po pierwszej ustawie zjechałem do 46% i w wyniku 19 lat pracy doszedłem do tych 75%. Czy to z cywila co wypracowaliśmy też będzie nam zabrane? Tak z ustawy wynika. To są moje pieniądze.

**Mecenas** – z ustawy jasno wynika, że ta emerytura tych osób, a nie ta wypracowana, ale tych osób będzie wynosiła wysokość maksymalnie przeciętniej emerytury ZUS.

**Generał Jerzy Stańczyk** – koledzy pytają się mnie, gdzie ja Was zaprowadziłem? Ja Was zaprowadziłem, ale i Wy mnie prowadziliście. Znaleźliśmy się mniej więcej w tym samym punkcie. Części z Was pracowała w Służbie Bezpieczeństwa już zabrano, a tej części milicyjnej planują zabrać. Chcą przeprowadzić tą operację, a potem drugą. Od razu odpowiem na pytanie dotyczące wojska. Otóż odcjonalnie zostały wstrzymane oficjalne prace nad tą ustawą, ale Pan Kaczyński parę dni temu dla Onetu powiedział „wstrzymaliśmy, ale to nie znaczy, że nie możemy jej rozpocząć. Jak będzie to potrzebne, to rozpoczniemy”. To jest cała odpowiedź. Przeczekać trochę i potem uderzyć. Ale chciałbym powiedzieć jedną rzecz.

Byłem w Warszawie, kiedy ta ustawa miała być procedowana i poproszono mnie, abym zabrał głos. Część z państwa widziała mnie być może w telewizji jaki to ja jestem

„skamlącym esbekiem”, który za 2 tysiące nie przeżyje. Proszę państwa, prawda, ja powiedziałem, że nie przeżyję za 2 tysiące. Prawda, ale tą wypowiedź kontynuowałem tak .. ale Wy państwo, którzy tu stoicie nie macie po 2 tysiące, już Wam raz zabrali i jeszcze chcą Wam zabrać. Oczywiście telewizja reżimowa wycięła ten fragment po to, aby ten pajac, ta marionetka, która jest ministrem spraw wewnętrznych, który mnie osobiście dobrze znał z Warszawy powiedział, że ja jestem esbecki generał. Gdybym był, nie musiałbym się wstydzić. Stopień generalski dostałem już w nowej Polsce od Prezydenta Wałęsy. Minister, który używa takich populistycznych i chamskich argumentów jest poprostu pajacem. Nie będę się tutaj użalał nad sobą.

Muszę jednak powiedzieć coś na temat tej ustawy i tego, co można zrobić. Mnie to bardzo cieszy, ja o tym wiedziałem, bo bardzo mocno działa federacja służb mundurowych i oni inspirują cały szereg działań , w tym między innymi posłów, żeby dążyć do zmiany tej ustawy. Proby tej zmiany będą długo trwały, ale mogą być wzmocnione, o czym tutaj Pan poseł mówił, jeśli wszyscy Ci którzy już są pokrzywdzeni lub będą pokrzywdzeni pojedą do Warszawy i zrobią tam kipisz. Bo inaczej się nie da z tymi ludźmi. Nie da się proszę państwa. Żadne racjonalne argumenty do tych ludzi nie przemawiają. Powołam się tutaj na słowa, naprawdę, człowieka, który wyjątkowo jest godnym tego, aby powiedzieć o nim, że był jednym z głównych czołowych opozycjonistów. Ten człowiek wielokrotnie, publicznie mówił, że skrzywdzono aparat, który pracował w wolnym państwie będącym członkiem ONZ-etu. I ten człowiek ostatnio na konferencji organizowanej przez taką inicjatywę, jak państwo tutaj, powiedział po prostu, że trzeba walczyć. Oczywiście walczyć trzeba w sądach. Chciałbym powiedzieć kilka słów na temat walki w sądach. Oczywiście mówię o Andrzeju Milczanowskim, który od co najmniej 4 miesięcy zajmuje się tą sprawą. Dysponuję ogromną ilością materiałów wypracowanych w Warszawie przez federację służb mundurowych, przez policyjne związki zawodowe. Tak na marginesie, pan Zieliński i minister Błaszczak chcą stworzyć w Policji nowe, drugie związki po to, że by rozbić te które istnieją. Ministrowie nadal prowadzą, po cichu prace nad zmianą ustawy emerytalnej aktualnie pracujących funkcjonariuszy. W tej sprawie wczoraj dostałem wiadomość .. federacja związków zawodowych służb mundurowych zwróciła się do Pani premier Szydło o przyjęcie, ponieważ minister, nie chce z nimi rozmawiać. Po prostu nie mogą nawiązać kontaktu. Odmawia im spotkań.

I teraz kilka spraw moim zdaniem ważnych. Po pierwsze – są jak gdyby dwie grupy pokrzywdzonych. Pierwsza grupa to są Ci, którzy pracowali w UB i jest ich może w skali kraju może 10-20, może 30 osób żyjących i grupa tych, którzy pracowali w Służbie Bezpieczeństwa przechodzących kolejne metamorfozy i w 90-tym roku zwolnili się sami lub zostali zwolnieni z mocy prawa. Panowie posłowie, którzy tu dzisiaj siedzą nie byli przyt uchwalaniu tej ustawy, bo ich po prostu nie wpuszczano. To wszystko zostało zablokowane. Jest wątpliwość, czy ta ustawa została uchwalona zgodnie z procedurami. Tak jak i ustawa budżetowa. I Ci ludzie, którzy swoje emerytury pracowali do 1990 roku – ta ustawa jest w ogóle kuriozalna. Zero procent za wysłużony rok. Tego się w ogóle w polskim prawie nie spotyka. Ipomijam to,

że w 2010 roku Trybunał Konstytucyjny uznał za zasadne zabranie i zostawienie 60%, a teraz zabiera się całkowicie. Przestępca, który siedział w kryminale 25 lat ma 0,7%. To jest pomysł Jakiego to 0%! Jest to absolutnie złamanie Konstytucji. Jest druga grupa ludzi, za którą ja w pewnym sensie czuję się odpowiedzialny. Dałem temu między innymi wyraz w wywiadzie dla szczecińskiej „Gazety wyborczej”, ale mówiłem o tym również w Warszawie. To są ludzie, którzy przeszli komisje weryfikacyjną. I kłamie Błaszczak i Zieliński, którzy mówią, że ci ludzie nie zostali zweryfikowani. Komisja liczyła 8 osób. To byli ludzie „Solidarności” - adwokat Chmura, był tam jeden robotnik, którego nazwiska zapomniałem, a który jeszcze żyje, był Kowalczyk

**Głos z Sali** – Prokopek już nie żyje

**Generał** – jeszcze ten robotnik żyje i mieszka na Wyspie Puckiej – Andrzej. Proszę państwa, jedyną osobą, którą można podejrzewać o stronnictwo, byłem ja, ale nie dlatego, że byłem zasłużonym kowalczakiem, ale dlatego, że mnie mianowano Komendantem Wojewódzkim Policji. I naprawdę, w tej komisji ściągano tych ludzi, zadawano im pytania. Pamiętam taki przykład z Gryfina, gdzie był weryfikowany Eugeniusz Frasoński, wtedy major. Ściągnięto z Gryfina opozycjonistów i oni się wyrażali pozytywnie o nim i on został pozytywnie zweryfikowany. 313 zostało zweryfikowanych pozytywnie, 16 lub 17 zostało zweryfikowanych negatywnie i oni odeszli. Ja w imieniu Państwa wydając rozkazy personalne dla tych pozytywnie zweryfikowanych podpisałem się, że im się należy wysługa według obowiązujących aktualnie w tym momencie przepisów ustawy emerytalnej, czyli 2,6%. Dzisiaj tym ludziom pan Błaszczak rzuca pseudo ochłap. Nawet nie ochłap tylko pseudo ochłap, że on może na podstawie artykułu 8a, jeżeli krótkotrwale, z narażeniem życia itd., takie kryteria które są w ogóle nie konkretne, on może im darować i ewentualnie uznać ten okres. Jeżeli nie, no to 0 procent, czyli zasiłek maksymalnie do tysiąca złotych. Jest bardzo ciekawa inicjatywa, tylko ja nie ponoszę za nią odpowiedzialności, dlatego, że nie wiem dokładnie, kto to wymyślił, ale można składać petycję do Parlamentu Europejskiego dotyczącą właśnie tej ustawy emerytalnej. Tutaj są podane strony internetowe, gdzie się należy zarejestrować. Ja tam się zarejestrowałem. Ja państwu ten materiał zostawię, a tym którzy mi zostawią maila wyślę, żeby skorzystali z tego i złożyli protest. Ten protest może być poparty przez inne osoby, niekoniecznie tylko przez funkcjonariuszy. Im więcej tych osób będzie, tym pewniej w PE będą musieli się tym zająć. Jedna z tych petycji już została przyjęta przez PE. Potrzeba pod nią podpisu 30 tysięcy osób.

**Głos z sSali** – a jest dopiero około 600 pospisów

**Generał** – jeżeli ten materiał będzie potrzebny, ja go w każdej chwili udostępnię. Pan minister zlecił IPN-owi przebadanie 191 tysięcy akt byłych funkcjonariuszy, tak z urzędu. Czy służył, czy nie służył, gdzie służył i jak służył. Tu są pewne haczyki. Na przykład znam takie przypadki z lat 90-tych, gdzie w Policjach była bardzo trudna sytuacja kadrowa i musieliśmy, bo nie było wolnych etatów, zawiesić na etatach SB funkcjonariuszy, którzy w SB w ogóle nie pracowali, a byli tylko dzielnicowymi itd. Takich przykładów w Polsce jest bardzo dużo. I teraz

pojawia się problem jak dochodzić do tego, jak funkcjonariusz może się odwoływać. I tutaj mam taki materiał, który przekażę tutaj organizatorom, jak te wnioski należy robić (8a) itd. I chcę powiedzieć, że jeżeli chcemy coś ugrać, jeżeli chcemy żeby posłowie, którzy są w tej chwili w opozycji sprowokowali procedowanie nowej ustawy, która przywróci te niesprawiedliwości i niezgodności z Konstytucją to musimy proszę państwa trzymać się razem. Jeżeli będzie nas dużo, będziemy wspólnie walczyli to możemy coś uzyskać. Chciałbym tutaj podkreślić, że nie możemy się dzielić na tych którzy byli zweryfikowani i na tych którzy nie poddali się weryfikacji, bo tych, co nie zostali zweryfikowani to był ułamek procenta. Tych, którzy się nie poddali weryfikacji. Przepracowałem w służbie 48 lat, jako milicjant i policjant. Nie możemy się dzielić na tych, którzy byli w Milicji i na tych, którzy byli w SB, bo pracowaliście wszyscy razem. Jeżeli ktoś był w Milicji i popełnił przestępstwo przeciwko prawu czy obywatelom to powinien zostać skazany wyrokiem. Nie może być odpowiedzialności zbiorowej. Jeżeli ktoś był w SB – to również nie może być odpowiedzialności zbiorowej.

**Posel** – bardzo dziękujemy Panu generałowi. Właśnie takich ludzi potrzeba, z takim przekonaniem. Pan generał widać, że posłuch jeszcze ma.

**Głos z sali** – prawdopodobnie do konca tej kadencji się nie uda, bo po prostu z nimi się nie uda, bo oni co innego mówią, co innego robią. To są kłamcy. Panowie z opozycji, czy Wy się dogadacie? Nam o to chodzi, abyście się dogadali, abyśmy wiedzieli na kogo zagłosować. Zróbcie coś, abyście się dogadali, z Platformą, z SLD. Przecież oni mają większość tylko dlatego, że to SLD nie uzyskało odpowiednich procent. Apelujemy do Was, zróbcie wszystko, żeby się dogadać.

**Posel** – jeżeli czerpie Pan wiedzę z mediów, to rzeczywiście tam zgrzyta. Natomiast my rozmawiamy i wszystko będzie dobrze. Mówi Pan, że nie damy rady. Jak tak Pan będzie mówił, to nie damy rady. Pan generał powiedział, że jak się zjednoczymy i wyjdziemy to jest szansa, że damy radę. Bardzo nie lubię tego określenia „damy radę”. Ale jest szansa. Jak robi się ruch w mediach i zaczną im to doskwierać to myślę, że są w stanie się ugiąć. Chociaż myślę, że ta ustawa jest dla nich bardzo medialna i dodaje im splendoru.

**Głos z Sali** – odnoszę takie wrażenie, że cała opozycja niby nas tutaj popiera, ale w gruncie rzeczy to poparcie jest jakieś takie niemrawe. Jakoś pan poseł tam powie, jakąś ustawę przygotowujecie. Ja chciałbym wiedzieć konkretnie, ponieważ nie było głosowania nad tą ustawą, bo dla mnie nie było. Który poseł z opozycji jest za nami, a który nie jest? Czy nie lepiej byłoby zamiast procedować nową ustawę spróbować wyjść z projektem jej nowelizacji, zebrać podpisy

**Głos z Sali** – daj pan spokój z kolejną nowelizacją

**Posel** – tu nie można mówić o nowelizacji, bo to jest po prostu zła ustawa. Ona jest do kosza.

**Głos z Sali** – ale panowie konkretnie. Jeżeli mamy popierać Was w wyobrach



**Posel** – jeżeli chodzi o konkrety, to konkret jest jeden. Ustawa „Nowoczesnej” za miesiąc, dwa będzie w Sejmie.

**Głos z Sali** – panie pośle, wiem, o co chodzi koledze. To jest to, co już mówiliśmy w Soczewce. Posłowie podchodzą do tematu jak pies do jeża. Tak jak Pan powiedział, to jest ustawa gorsza, dezubekizacyjna. Kto ich poprze? Oni zarabiają, mają po 18 tysięcy emerytury. Panie pośle, nasza gorąca prośba. Trzeba to nagłaśniać, nie bać się, niech ktoś to powie, posłowie w rozmowach z dziennikarzami, niech ludzie się dowiedzą. Przewodniczący związków z Katowic powiedział odważnie, że to jest krzywdzące. Trzeba przekonać ludzi, że to jest wbrew Konstytucji, że działanie wstecz, że odpowiedzialność zbiorowa. Ludzie tego nie wiedzą.

**Posel** – ja nie widzę siebie, znaczy ja tu nie jestem dlatego, że będę w przyszłości kandydował. Mnie jakby to nie interesuje, kto na kogo zagłasuje. Po prostu ta ustawa jest niesprawiedliwa i wbrew konstytucji. Dla mnie to jest najważniejsze.

**Głos z Sali** – rzeczywiście wynika naszej walki zależy od uświadomienia wszystkich, nie tylko nas ale całego społeczeństwa. Tego zakłamania, tej tandety. A tak poza tym, wobec tego Waszego czarnowidztwa to tak w rzeczywistości nie jest, bo PiS już stracił 3 procent, już w Warszawie jest na bruku 50 tys. ludzie, a jak teraz wejdzie ustawa dotycząca zwrotu mienia, to tych ludzi niezadowolonych będzie od cholery. I wtedy cała sytuacja polityczna będzie za Wami, nie przeciw.

**General** – proszę państwa, 3 żyjących jeszcze wiceministrów w stopniu generała mają renty po 8 tysięcy złotych. To są najwyższe w ogóle renty z okresu PRL-u z resortu spraw wewnętrznych na te 166 tysięcy rent. Jeżeli chodzi o te 19 tysięcy zł o których mówił Błaszczak i Zieliński to jest kłamstwo. Oczywiście, jeden ma taką emeryturę i to jest były działacz opozycji z Białegostoku, który był szefem ABW i przed odejściem koledzy mu po prostu naładowali, tak że dostał rzeczywiście 18 tysięcy. Posługiwali się kłamstwem i oszustwem. To jest sztuka, którą cały czas uprawia PiS. Itemu wszystkiemu musimy się wszyscy, nie tylko policjanci, milicjanci, wszyscy w Polsce muszą się przeciwstawić. Trzeba dokładnie przeczytać wywiad z Kaczyńskim w ostatnim onecie. Z końcem lutego zwolniono z Policji wszystkich tych, którzy zaczęli pracę przed 1990 rokiem. Nie tylko tych, co byli na kierowniczych stanowiskach. Wszystkich zwolniono. Sierżantów, kierowników sekcji, pracowników w Komendach Powiatowych, bo oni są z PRL-u.

**Posel** – chciałbym bardzo podziękować za to spotkanie. Jestem do waszej dyspozycji. Muszę jeszcze dzisiaj dojechać do Międzyzdroi, a wiem, że Policja nie śpi. Bardzo dziękuję.

**Głos z Sali** – to jest bardzo ważne, co powiedział kolega przed chwilą, bo w przekonaniu społeczeństwa tej esbecji i ubecji należy odbierać emerytury. Hejt rozlewa się i nikt za tymi ludźmi się nie ujmuje. Wszyscy są przeciwko, no bo fajnie, jak esbekom i ubekom zabierają te wysokie 18-sto tysięczne emerytury. Nikt nie prostuje i to jest rola panów posłów. Esbkeów i ubeków już nie ma, oni nie żyją. Esbe to są starzy ludzie, którzy uczciwie przepracowali. Od

oceny ich służby są sądy. Ta ustawa nie dotyczy esbeków. To żadna dezubekizacja. To dotyczy mnóstwa ludzi, którzy uczciwie przepracowali w PRL-u, w państwie, które zostało uznane na świecie i miało swoje ustawowe urzędy. I teraz uznać Milicję, czy Straż Graniczną czy celników, że to były zorganizowane grupy przestępcze to mi to ubliża. Ja akurat pracowałam w Milicji i pracowałam w Policji i mo to ubliża, że ja byłam przestępcą. I w tej chwili, zgodnie z tą ustawą, która wchodzi jestem więcej pewna, że mi zostanie zabrana emerytura. Za uczciwie przepracowane lata w Milicji i w Policji, gdzie w Policji kończyłam szkołę oficerską, gdzie w Policji byłam awansowana. Mi teraz zabierze się emeryturę. I nikt palcem nie kiwnie. Panie i panowie o to mam żali i nie mam zamiaru tutaj nikomu przyklaskiwać. Ani stowarzyszenie, nikt nie prostuje w telewizji, nie prostuje w gazetach, że to nie jest tak, że ta ustawa dotyczy mnóstwa milicjantów a także ludzi którzy nie mieli nic wspólnego z Milicją, bo wystarczy, że był na szkoleniu w Legionowie. Panie Generale, miałam przyjemność służyć w Policji, kiedy Pan był Komendantem i jestem pełna szacunku dla Pana i nie mogłam spokojnie spać, kiedy Błaszczak tak o Panu mówił. To jest po prostu hańba! Dla niego. Nie dla Pana, bo Pan w naszej pamięci ma i zawsze będzie Pan miał szacunek. I jak to teraz odkłamać? Ludziom w Polsce trzeba powiedzieć, że to dotyczy mnóstwa ludzi i nie są to wysokie merytury. Może ludzie przejrzą na oczy, że za chwilę może to dotyczyć ich. Wojska nie ruszą? Nie, nie ruszą. Najpierw rozprawią się z nami, a później rozprawią się z wojskiem. Jeżeli się połączą milicjanci z wojskiem to oni będą mieli nie ciekawą sytuację. Ale to trzeba się dogadać z wojskowymi, bo za chwilę będzie to ich dotyczyło. My wyjdziemy na ulicę i będziemy słyszeć: ubecy, esbecy. Ludzie nie mają pojęcia kogo to dotyczy. To jest rola postów i dziennikarzy. Bo zrobiono z nas przestępców z grup zorganizowanych. To jest nie do przyjęcia.

**Mecenas** – jedną kwestię chciałbym wyjaśnić, bo myślę, że to jest jedno wielkie nieporozumienie. Nie jestem posłem, jestem adwokatem. U mnie na facebooku jest bardzo dużo hejtu, że zajmuję się tym tematem i pojawiły się pod moim adresem bardzo niewybredne komentarze. Cały czas się zresztą pojawiają. Swoją działalnością staram się pokazywać właśnie to, o czym pani mówi. Każdy z nas i nie tylko z nas powinien pokazywać, że ta ustawa naprawdę dotyczy szeregowych funkcjonariuszy. W 89-tym i 90-tym roku państwo polskie zobowiązało się przejąć wszelkie zobowiązania po PRL-u. III RP to nie jest kraj, który powstał z niczego. To jest kontynuacja PRL-u. Po to był 89-ty i 90-ty rok, rok przełomu żebyśmy kontynuowali państwo polskie a nie stworzyli coś z próżni. To nie jest próżnia. To wszystko państwo tak naprawdę stworzyli i w dużej mierze wolną Polskę. I o tym nie można zapominać. Bo bez państwa Policja by nie istniała i nie miałby kto szkolić tych policjantów. Policja, UOP – przecież nie miałyby szans powstania jeżeli nie byłoby doświadczonych ludzi, którzy sprawdzili się „w boju” i byli jak najbardziej skuteczni.

**Z Sali** – chciałam się odnieść do koleżanki, że my żądamy pomocy od różnych postów, od różnych stowarzyszeń, ale zacznijmy od siebie. Każdy z nas ma rodzinę, ma znajomych i my musimy też sami ich wszystkich uświadamiać, że nie jesteśmy żadnymi bandytami. Każdy z nas musi prowadzić tą swoją własną „pracę” na swoim małym podwórku. Bo w rozmowie

z ludźmi wielu z nich otwiera oczy i pytają się „pani była w SB? Niemożliwe...jak Wam zabiorą, przecież to nie może przejść ...”. A jednak przeszło, więc my też sami zrobimy coś dla siebie, dla innych. Rozmawiam z ludźmi, nie ukrywam tego, gdzie pracowałam bo nie mam się czego się wstydzić, bo pracowałam tak jak większość znamienita, uczciwie i to, że rozbi się z nas w środkach masowego przekazu bandytów, pisze się o nas jako o pacholkach sowieckich to po prostu trzeba ludziom uzmysłować, że my jesteśmy takimi samymi ludźmi, jak nasz sąsiad Kowalski czy inny. Tak więc stowrzenie to jedna rzecz. To jest dopiero nasze drugie spotkanie i będziemy rozmawiać na temat tego, co my możemy zrobić, żebyśmy mogli się pokazać z godną twarzą w środkach masowego przekazu, bo o nas się nie mówi, a jak się mówi to źle. Nie zdążyłam zapytać się pana posła, ale przed procedowaniem tej ustawy panie posłanki z „Nowoczesnej” wypowiadały się na temat tej ustawy. Wiem, że nie brały udziału w jej głosowaniu, ale potem w mediach nawet się nie zająkły, że ta ustawa weszła, że ona jest krzywdząca. Żadna opcja polityczna na ten temat się nie wypowiedziała. Po prostu tematu nie ma. Więc my też musimy przede wszystkim walczyć. My! Musimy się integrować, działać, działać i jeszcze raz działać. Mamy mało czasu, ale musimy tutaj dzisiaj ustalić, co my chcemy robić jako grupa, jako stowarzyszenie. Jeżeli my sami nie będziemy umieli się zrzeszyć i działać razem, to nie liczymy tak do końca, że posłowie załatwią sprawę za nas. My musimy coś zrobić od siebie. To nie jest tak, że czekamy na gotowe wzory, narzekamy, a co my możemy zrobić itd. Tak nie może być. Nas jest masa, mamy rodziny, mamy znajomych i od nich musimy zacząć tą naszą pracę, że my to jesteśmy my. Zwyczajni normalni ludzie.

**Z Sali** – jest tutaj przedstawiciel stowarzyszenia, jest przedstawiciel Straży Granicznej. Skupcie się i zacznijcie razem działać. Posłowie przyjeżdżają, bo chodzi im o nasze głosy. Tylko o głosy. Czy któryś z nich w wywiadzie telewizyjnym, w jakimkolwiek spotkaniu mówił o tym, że jest to dla nas krzywdzące, że dotyczy to mnóstwa ludzi, którzy pracowali uczciwie w Polsce?

**Mecenas** – bardzo jest ważna z odbiorem społecznym tej ustawy. Był bardzo fajny sondaż, gdzieś pod koniec stycznia. Zadano dwa pytania: 1. Czy są państwo za wprowadzeniem ustawy dezubekizacyjnej? I około 60 % powiedziało TAK. I tym samym osobom zadano pytanie: czy są państwo za obniżeniem emerytur dla funkcjonariuszy pracujących przed 90-tym rokiem? I 80% było przeciwne. To jest kwestia języka. Nie możemy działać językiem PiS-u, bo język PiS-u to nam właśnie pokazuje. Media kupiły ten język PiS-u. Dziennikarze mają taki problem, że ich praca, dziennikarzy niusowych, to jest praca na skrótach, na krótkich niusach, na skrótach myślowych. Oni właśnie myślą w taki skrótowy sposób. Jeżeli próbujemy przedstawić mediom jakieś bardziej skomplikowane rzeczy, to ich to nie interesuje. Mniej więcej 3 razy w tygodniu „Nowoczesna” robi konferencje prasowe w Sejmie. Ile razy widzieli państwo relacje z konferencji prasowych w Sejmie? To nie jest wina tego, że posłowie nie mówią. To jest wina tego, że media tego po prostu nie puszcza. Zrobienie alkcji na złożenie 500 wniosków w trybie 8a do ministra izawołania mediów to by zadziało. To by media zainteresowało. Gdyby duża liczba ludzi przyjechała pod ministerstwo i złożyła takie wnioski. To jest taki przykład. Jak będą sprawy w sądzie

i zrobienie pikiety pod sądem, bo sądy będą w Warszawie, to będzie widoczne w mediach, bo one takie rzeczy lubią.

W 2012 roku w Sejmie pojawiła się duża grupa opiekunów dzieci niepełnosprawnych ze swoimi dziećmi i zrobili w Sejmie na pierwszym piętrze blokadę. Siedzieli tam prawie przez miesiąc czasu, do momentu gdy Platforma nie uchwaliła ustawy podwyższającej im świadczenie pielęgnacyjne. Nikt nie pamięta o tym, że wprowadzono tę ustawę tylko dla opiekunów dzieci, ale tylko tych dzieci, które nabyły niepełnosprawność jako dzieci. Osoby, które później nabyły tę niepełnosprawność mają głodowe świadczenia. Trybunał Konstytucyjny uznał to za zgodne z Konstytucją. Wiele osób i organizacji o tym mówi. Do mediów się to nie przebija. Dzieci leżące na łózkach w stanie wegetatywnym to media nie chwycą, a osobę w wieku 40-tu lat, którą się trzeba opiekować i której się przecież nie przywiezie do Warszawy chociażby z powodu wagi tej osoby, to media nie pofatygują się do domu do takiej osoby.

Problem polega na tym, że po pierwsze trzeba zwalczyć język PiS-u, który się bardzo wdarł w świadomość społeczną, a po drugie trzeba trafić językiem mediów do mediów. To jest bardzo trudne i na każdym kroku się z tym spotykamy. Po prostu media nie są zainteresowane takimi tematami. Trzeba robić happeningi, akcje, protesty. Ile osób słyszało o protestach pod Sejmem? Poza osobami zainteresowanymi? Podczas posiedzenia Sejmu w grudniu? Ludzie słyszeli o protestach po głosowaniu, po tym, co się wydarzyło na sali kolumnowej, a to co było dwa – trzy dni wcześniej, to nikt po prostu o tym nie mówił. Był protest dziennikarzy, gdzie pojawił się Tomasz Lis i Monika Olejnik, o tym media mówiły. A obok staliście Wy i był naprawdę bardzo mały przekaz. Dlaczego? Bo jest problem z komunikacją z mediami. To jest to, nad czym trzeba pracować. Macie państwo rację, że politycy, a szczególnie politycy opozycji nic nie mogą i oni pewnie teraz w dużej mierze walczą o państwa głosy. Oczywiście, że tak, ale jeżeli ten projekt trafi do Sejmu, a jestem przekonany na 100%, że trafi, to trzeba tym projektem grać, żeby zmusić przynajmniej do zajęcia się nim przez polityków PiS-u. Zadawać niewygodne pytania, łapać ich na ulicach, przed kamerami, żeby musieli uciekać przed państwem. To by zainteresowało media. Trzeba działać.

**Z Sali** – wszyscy mówią o przywilejach służb mundurowych po 15 latach. Jak pan sądzi, czy to jest przywilej? Czy jak ja podpisałem kontrakt z państwem, to takie warunki pracy i emerytura po 15 latach wynikały z tego kontraktu. Państwo ma obowiązek po 15 latach wywiązać się z tej umowy. Dlaczego, jeżeli walczymy o nas, nikt nie powie w telewizji czy w mediach, że to nie są przywileje, że to jest kontrakt zawarty pomiędzy państwem a obywatelem? Nadstawiał łeb za to, że może stracić zdrowie. Tylko cały czas mówi się o przywilejach dla służb mundurowych. Każdy w Polsce miał prawo iść do tych służb. Dla mnie to nie jest przywilej, bo się w tej służbie nabawiłem wielu chorób, a przede wszystkim w Policji. I nikt nie zwraca na to uwagi.

Mecenas – państwo podpisując umowę, podpisaliście umowę składającą się z dwóch elementów. W tym, co było na piśmie z powołania do służby oraz w tym, co wynikało z ustawy emerytalnej. Państwo wykonaliście całość ze swojej części umowy. Polska wykonała tylko troszkę więcej niż połowę tego kontraktu, bo wypłacała państwu pensję, a teraz nie chce państwu wypłacać emerytur. Jest to więc ewidentne naruszenie zasady praw nabytych i działanie prawa wstecz. I o tym trzeba bardzo głośno mówić, że to jest niewywiązanie się Polski ze swoich zobowiązań. To państwo, ci politycy lubią nie wywiązywać się ze swoich zobowiązań. To samo jest z OFE, które zabrali. Tak samo było z poprzednią ustawą z 2009 roku. To też było naruszenie tych zasad.

**Z Sali** – czy można dwukrotnie karać osobę za to samo? Tym bardziej, że już nam zabrano, a w moim przypadku zostawiono mi 800 złotych i teraz nzwow chcą zabrać i zostawić nas bez środków do życia.

**Mecenas** – zapytanie Pani było, czy można karać dwa razy za to samo? Oczywiście nie można karać dwa razy za to samo. To wynika z Konstytucji, to wynika z Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, z Karty praw podstawowych Unii Europejskiej i z wielu innych dokumentów. Jeżeli mamy być tutaj w pełni poprawni od strony prawnej to to nie jest kara. Bo karanie to jest prawo karne. Tutaj mamy inną kwestię. Jeżeli chcą państwo głosić, że są dwa razy karani, to słusznie politycy PiS-u powiedzą, że to nie jest prawo karne, więc o czym my mówimy. I podnoszenie takiego argumentu, jako prawnik mówię, że to jest błędne. To niestety jest łatwo obalić.

Natomiast, czy można dwa razy obniżyć emeryturę? Bo tak powinno brzmieć pytanie. Formalnie rzecz biorąc można dwa razy zmienić status emerytalny danej osoby. To nie jest zabronione, żeby było kilka takich ustaw. Zdarzało się kilkakrotnie, że te emerytury były ludziom zmieniane. Coroczna waloryzacja też jest zmianą takiego statusu. Jeżeli zmienimy na plus, to nikt oczywiście nie będzie tego podważał. Natomiast jeżeli obniżamy in minus to wtedy za każdym razem trzeba to ocenić co do zgodności z Konstytucją.

W 2009 roku TK niestety uznał ustawę za zgodną z Konstytucją. Argumenty podnoszone w tamtych uzasadnieniu do wyroku są bardzo ciekawe, bo wtedy TK powiedział, w skrócie, coś takiego „... państwo ma prawo obniżyć emerytury za okres PRL-u ponieważ wszyscy przedstawiciele państwa zawsze negatywnie wypowiadali się o okresie PRL więc jest prawo obniżenia tych emerytur za ten okres, ale to musi być obniżenie w ramach prawa i w granicach rozsądku...” . TK uznał, że 0,7% było w granicach rozsądku. 0,0% na pewno nie będzie w granicach rozsądku. Skąd się wzięło 0,7%? Politycy Platformy tłumaczyli, skąd oni to wzięli. 0,7% to jest tak zwany okres nie składkowy. Więc to zostało potraktowane (służba do 1990 r.) jako okres nieskładkowy, który wlicza Wam się do czasu pracy, ale prawie wcale nie wpływa na wysokość emerytury. TK kupił tą argumentację. Okres bezskładkowy, to nie jest to samo, co brak pracy. Są dwie różne kwestie. Państwo są w tym momencie traktowani jako osoby nie pracujące w okresie PRL-u. TK powiedział, że państwo ma prawo „karać”, jak pani powiedziała, za okres PRL-u, czyli negatywnie oceniać służbę w okresie PRL-u. Ale ta

ustawa, o które teraz mówimy, aktualna, tak naprawdę obniża państwu emerytury w dużej mierze za okres pracy po 90-tym roku. Pierwotna wersja tej ustawy była troszkę inna. Poszerzony był katalog osób objętych nią, ale miało być na początku 0,7% do 1990 roku i 2,6 po tym roku i było ograniczenie górnej wysokości do przeciętnej emerytury. W pierwszym porjekcie, który ja na początku opiniowałem była tylko ta zmiana, która była arcyniekonstytucyjna. Zabieranie funkcjonariuszom pieniędzy za okres po 90-tym roku, który to okres przez większość społeczeństwa jest uznawany za okres "dobry". Po tamtej ustawie, pomimo wyroku TK były wyroki sądów powszechnych, które mówiły że „...nie możemy badać zgodności z konstytucją, (bo wtedy tak to było przyjęte, ale teraz się na szczęście zmieniło), ale ta ustawa jest niezgodna z kartą praw podstawowych UE i w związku z tym nie będzie stosowana przez sąd..”. Takie wyroki mam z kilku sądów z czasów tamtej ustawy, gdzie sąd powiedział, że on nie może orzekać o zgodności ustawy z konstytucją, ale jest to niezgodne z prawem UE, w związku z czym nie może stosować tej ustawy i przywrócić pierwotną emeryturę tym osobom.

Kwestia zgodności z konstytucją. TK powstał w okresie PRL. W 1982 roku i od tamtego czasu ma on kontrolę konstytucyjności ustaw. W 1997 roku, gdy została przyjęta obowiązująca do dzisiaj konstytucja wprowadzono w niej przepisy bardzo jasno określające kompetencje TK. Jeżeli TKI stwierdzi, że dany przepis narusza konstytucję, jest w całości uchylony poprzez orzeczenie TK. Natomiast przed 1997 rokiem, a niektórzy sędziowie także po 1997 roku mówili w ten sposób „... TK jako jedyny może uchylić ustawę, ale sądy mają wręcz obowiązek przy każdym orzekaniu w razie wątpliwości badać zgodność przepisów, które mają stosować, z konstytucją i w razie, gdyby była tutaj kolizja tych przepisów, muszą stosować akt wyższego rzędu ..” . To wynika ze starożymskiej zasady *lex superior derogat legi inferiori*, czyli prawo wyższego rzędu wyklucza prawo niższego rzędu. Na przykład prawo unii europejskiej jest niższe od naszej konstytucji.

Dzień po Soczewce byłem na konferencji w Katowicach dotyczącej stosowania kontroli konstytucyjności przez sądy powszechne. Obecnych było około 800 osób, w tym I prezes SN, przedstawiciel RPO, przedstawiciele adwokatury, radcy prawni, wielu sędziów SN itd. i wszyscy tak naprawdę powiedzieli jedno. Sądy zawsze mogły i zawsze mogą orzekać o zgodności ustaw z konstytucją w konkretnej sprawie. Nie uchylą ustawy, ale w konkretnej sprawie nie zastosują tego przepisu i orzekną z pominięciem przepisu niekonstytucyjnego.

Na całą salę, jeden sędzia powiedział inaczej, użył bardzo dobrych argumentów. Zacytował wyrok SN z 2002 roku, w którym sędziowie SN powiedzieli w ten sposób „... w tamtym okresie czasu była taka nie pisana zasada, że nasze kompetencje, czyli kompetencje sądów powszechnych przekazujemy TK ...”. Wtedy TK działał, a dzisiaj, gdy TK nie działa nie może być tak, że nikt nie będzie orzekał o zgodności z konstytucją. Wtedy, w 2002 r. SN orzekł, że sądy powszechnie nie powinny zastępować TK. Sytuacja zmieniła się w 2016 r. gdy SN orzekł, że ocena konstytucyjności przepisów<sup>4</sup> powinna być dokonywana przez sądy powszechne. Myślę, że teraz, gdy zmienią się linia orzecznictwa, to będzie teraz

często rozstrzygane przed sądami powszechnymi. Sam postulowałem za tym, aby pełen skład SN, a więc najważniejsi sędziowie w Polsce, tuż prawnicze, żeby wydali uchwałę jasno mówiącą, że można orzekać o zgodności z konstytucją. Spotkało się to z aplauzem na sali. Mam nadzieję, że taka uchwała zostanie prędzej, czy później podjęta.

Zgodność z konstytucją będzie musiała być badana w każdej konkretnej sprawie. Tutaj pojawia się wątpliwość. Co będzie jeżeli okaże się, że TK orzeknie, iż ustawa represyjna jest zgodna z konstytucją? Bo na miejscu PiS-u, jak zacznie się ruchawka wokół tej ustawy, to pierwsze co bym zrobił, to bym wysłał w trybie ekspresowym do zbadania tej ustawy przez pisowski TK. TK w trybie ekspresowym wyda orzeczenie, tak jak wczoraj o zgromadzeniach. Ale, to nie jest wymysł dzisiejszego dnia. To jest wymysł z przed wielu, wielu lat. Powaga rzeczy osądzonej, czyli możliwość orzekania drugi raz o tym samym w stosunku do wyroków TK jest tylko, co do wyroków uznających przepisy za niezgodne z konstytucją. Jeżeli TK uzna przepisy za zgodne z konstytucją to można orzekać po raz kolejny na ten sam temat przez TK i sądy też mogą orzekać. Sądy nie są związane wyrokiem TK ustalającym zgodność z konstytucją. One są tylko związane wyrokami o nie zgodności z konstytucją, bo taki przepis znika z porządku prawnego, więc nie można go stosować, bo go po prostu nie ma. Nie można stosować czegoś, czego nie ma.

W składzie sędziowskim w TK mamy w tym momencie sędziów dublerów. I w każdym składzie, który jest powoływany przez panią prezes są sędziowie dublerzy, bo ona po prostu ich potrzebuje, bo są bardzo karni i działają tak jak należy. Na ten temat też była bardzo duża dyskusja na tej konferencji. Mówił bardzo dużo na ten temat sędzia Żurek z KRS. Takie wyroki TK nie są wyrokami. Są to tzw. wyroki nie istniejące. Tak jak i uchwały nieistniejące. To znaczy, że sądy nie mogą ich stosować, bo ich nie ma. Bo tam orzekają osoby, które nie są sędziami i to nie jest wyrok TK. To tak jak wcześniej pis określał takie wyroki „opiniami przy kawie i ciastkach” i w tym przypadku mamy właśnie doczynienia z takimi opiniami przy kawie i ciastkach, bo orzekają sędziowie, którzy nie są sędziami. Jeżeli pojawi się w tej sprawie wyrok TK, to on nie będzie stosowany przez sądy.

**Z Sali** – a co będzie, jeżeli będziemy mieli assesorów zamiast sędziów?

**Mecenas** – mamy tutaj kilka elementów związanych z reformą sądownictwa, która nam się szykuje. I ta reforma jest bardzo niekorzystna dla wszystkich osób, które będą musiały trafiać do sądów. Assesorzy byli w porządku prawnym w Polsce jeszcze przed 2009 rokiem i zostało to zniesione. Teraz ma to powrócić. Projekt nie jest jeszcze znany, ale zakładam że wszystkie państwa sprawy będą trafiać do sądów okręgowych, czyli szczebel wyżej i zakładam, że aby być sędzią sądu okręgowego, to trzeba kilka lat wykazać się wiedzą prawniczą i doświadczeniem, to assesorów tam w ogóle nie powinno być. W państwa przypadku nie bałbym się assesorów, bo oni będą w sądach rejonowych.

To czego bym się bardziej bał i rzeczywiście to jest ryzyko, to to, że za chwilę, gdy będzie przejęta KRS sędziowie w sądach okręgowych, wakaty, będą obsadzane przez osoby oddane partii rządzącej. Można powiedzieć, że podpiszą lojalności.

Osobiście uważam, że to też nie jest rzecz, której bym się osobiście obawiał. Mamy w Polsce 11 tysięcy sędziów na wszystkich szczeblach sądowniczych. Najwięcej jest sędziów w sądach rejonowych, najmniej jest sędziów sądu najwyższego. Obecnie jest około 500 wakatów sędziowskich i prezydent Duda cały czas usiłuje, aby ta liczba rosła żeby jak zostanie przejęta KRS, to aby obsadzić ją swoimi. 500 miejsc z 11 tysięcy to jest około 5 %. Tak więc trafienie na sędziego, który będzie z tego nadania, a nawet niech to będzie 10%, bo przecież część sędziów obecnych też jest po tamtej stronie. Tak więc mamy 10% szans, że trafimy w sądzie okręgowym na sędziego, który będzie po tamtej stronie.

Od wyroku sądu okręgowego mamy apelację, która będzie rozpatrywana przez sąd apelacyjny w składzie 3 sędziów i trafienie w SA na sędziego z „pisu” – będzie 2 sędziów, aby go przegłosować.

Każdemu z państwa będzie również przysługiwać kasacja w SN. W SN nie ma wolnych wakatów. I tam raczej nie będą przyjmowani ludzie z nadania PiS-u. Na razie nie ma żadnych planów przejścia SN. I tak na końcu tej drogi, najpóźniej na jej końcu powinniśmy trafić na sprawiedliwość sędziów.

**Z Sali** – panie mecenas, rosyjska ruletka, tak?

**Mecenas** – nie do końca. Ruletka może być na etapie SO, trafimy na takiego, albo na takiego sędziego. Natomiast na etapie SA czy SN to są sędziowie, którzy są naprawdę osobami uznanymi. Zostać sędzią sądu apelacyjnego to naprawdę nie jest takie proste. W SN sędziami są prawie sami profesorowie prawa i to uznani.

**Z Sali** – ja bym się bała. Jeżeli można wieczorową porą zostać generałem, to jaka to sztuka zostać w ten sposób sędzią SN?

**Mecenas** – tak, tak może być. Wymagałoby to jednak zmiany całej ustawy o SN i wymianę wszystkich sędziów. Całe środowisko sędziowskie i prawniczy w całej Polsce by bardzo, bardzo głośno protestowało przeciwko. Osobiście uważam, że cały SN byłoby bardzo trudno ruszyć.

Nawet w czasach komunizmu, w czasach PRL-u, byli sędziowie tacy i tacy. Sprawiedliwi i oddani władzy. Nie są w stanie wymienić wszystkich sędziów, bo porzuciłoby się tak długiej ławki rezerwowych prawników. Nie mają 11 tysięcy sędziów do podmiany.

**Z Sali** – żeby państwo nie wpadli w czarną rozpacz, przeżyłam sobie orzecznictwa z 2009 roku, kiedy SO w Warszawie traktował nas zero, jest pani, czy pan w katalogu, do widzenia, odwołanie jest załatwione odmownie. Natomiast znalazłam całą dwadzieścia orzeczenia sądu apelacyjnego w Gdańsku i w Warszawie, gdzie sąd apelacyjny bardzo mądrze argumentuje



w uzasadnieniu i przywracał ludziom z naszych służb, o czym my nie wiedzieliśmy, bo nie byliśmy ani zjednoczeni ani przepływ informacji nie był tak, jaki jest w tej chwili. SA przywracał uprawnienia, nakazywał ZER-owi zwracać pieniądze i zostawiła te 2,6 % za rok. Więc nasza nadzieja, to jeżeli nie SO to na pewno apelacyjny. Myślę, że w tym 2009 roku poszliśmy złą ścieżką. Wrzucono nas wszystkich do jednego worka i teraz czytając uzasadnienia SA to okazuje się, że to nie tak do końca, czy nas lustrowali, czy dekomunizowali, i tak naprawdę co do końca z nami zrobiono. Mam pytanie, bo mówimy o ustawie lustracyjnej, gdzie się odnosi rezolucja zgromadzenia parlamentarnego Rady Europy. Nie wolno stosować odpowiedzialności zbiorowej, tak? A wobec nas taką odpowiedzialność zastosowano. IPN, ta sądząca nas, czy oceniająca instytucja powołuje się m.in. na tą rezolucję i używa takiego suchego sformułowania: „...SB albo organ bezpieczeństwa ...”. To proszę mi powiedzieć, czy my byliśmy lustrowani, czy na jakiej zasadzie to się działo?

**Mecenas** – nie bardzo rozumiem to pytanie. Czy państwo byli lustrowani? Państwo byli weryfikowani. Jeżeli chodzi o odpowiedzialność zbiorową, to z art. 2 konstytucji mówiącego o tym, że RP jest demokratycznym państwem prawa wynika, to, co zostało też potwierdzone wyrokami TK, że nie ma odpowiedzialności zbiorowej. Każda osoba musi mieć indywidualnie ustalony stan prawny, więc taka odpowiedzialność jest jak najbardziej niedzowolona.

Nawiązując teraz do art. 8a ustawy represyjnej. Każdy z Was powinien wystąpić z wnioskiem o zastosowanie przez ministra tzw. aktu łaski wynikającego z tego artykułu. Negatywna odpowiedź na ten wniosek będzie możliwa do skierowania do MSWiA wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy, a w ostateczności zostanie zaskarżona do WSA. Zarzuty przed WSA będą na pewno bardzo różnorodne. Wszystko zależy od tego jaka będzie treść tej decyzji i jakie będzie do niej uzasadnienie. Kwestią, jak będzie podnoszona – albo nie rozpatrzenie istoty sprawy, albo nie wydanie decyzji pozytywnej dla państwa w sytuacji spełnienia przesłanek. Przesłanki są oczywiście bardzo miękkie. Przepis artykułu 8a jest typowym przykładem uznania administracyjnego. Uznania administracyjnego dającego bardzo szerokie kompetencje uznaniowe organowi.

**Z sali:** tak zwane klauzule generalne

**Mecenas** - To nawet nie do końca są klauzule generalne takie typowe, bo to jest coś więcej nawet niż klauzula generalna, bo klauzula generalna ma się zamknąć w jakichś ramach. Mówienie „krótkotrwała służba” to dla jednych może być 15-ście lat, a dla drugich 2 dni. To będzie bardzo różnie traktowane. Dopóki nie będziemy mieli pierwszych orzeczeń sądowych, to tak naprawdę nie mamy wyłożenia, co to znaczy „krótkotrwała”. Dopiero pierwsze orzeczenia nam powiedzą, ale jak będą pierwsze orzeczenia sądowe, to dla państwa będzie już za późno. Trzeba już w tym momencie złożyć argumentację. Moja argumentacja jest taka, że „krótkotrwała służba” to na pewno jest poniżej połowy tej służby którą państwo pełnili. Ale, czy poniżej połowy to znaczy 45%, czy to znaczy 10% to się okaże. To będzie zależało od siły argumentów podnoszonych na pewno w skardze do WSA. Natomiast moim

zdaniem do obronienia jest mniej niż połowa służby. Tak, więc jeżeli państwo mają mniej niż połowę służby to należy występować z wnioskiem o 8a.

**Z Sali** – a co z tymi, którzy nie wiedzą, czy dostaną takie decyzje? Bo dopiero się dowiedzą, że byli zawieszeni na wakatach w SB?

**Mecenas** – powinni wystąpić z wnioskiem o 8a.

**Z Sali** – wystąpić z wnioskiem do IPN-u o zapoznanie się ze swoimi aktami

**Mecenas** – wystąpić z wnioskiem o 8a, ponieważ jeżeli pani dostanie decyzję, że pani wniosek jest bezprzedmiotowy, bo panią ta ustawa nie obejmuje to pani nie dostanie tej decyzji ZER-u. Decyzja z 8a mówi nam, czy nas obejmuje ta ustawa, czy nie. Samo wystąpienie z wnioskiem o 8a rozwiewa wątpliwości.

**Z Sali** – czy złożenie tego wniosku z 8a nie wstrzyma odwołania od decyzji ZER-a?

**Mecenas** – nie wstrzymuje. To są całkiem odrębne kwestie. 8a to jest wniosek administracyjny i jest to postępowanie przed sądami administracyjnymi, a decyzja ZER jest regulowana przepisami kodeksu postępowania cywilnego i ustaw emerytalnych.

**Z Sali** – sąd ubezpieczeń społecznych może odrzucić ze względu na te 8a.

**Mecenas** – dlaczego może odrzucić ze względu na te 8a?

**Z Sali** – znaczy może zawiesić

**Mecenas** – nie, jedno nie ma nic do drugiego. To są dwa odrębne tryby, więc tutaj nie będzie to rozpatrywane. Jeżeli teraz państwo złożą wniosek w trybie 8a to te decyzje będą państwo mieli w okolicach końca lipca. Pierwsze orzeczenia sądowe przewiduję, że będą w okolicach listopada lub grudnia. Moim zdaniem rozpatrzenie wniosków z 8a będzie szybciej i to dużo szybciej. Samo dojście do WSA powinno być możliwe sierpień - wrzesień. Skarga do WSA z trybu 8a powinna być już składana w okolicach września. Decyzje ZER będą już służyły prawdopodobnie w maju i dopiero będą składane odwołania do sądu powszechnego. Oczekiwanie jeszcze na rozprawę, to troszkę potrwa.

**Z Sali** – a wzór pisma, jak ten wniosek z 8a ma wyglądać?

**Z Sali** – wszystko jest. Ja mam taką prośbę do państwa, aby wszyscy wpisali się na listę i podali swoje numery telefonów oraz adresy mailowe. Co do osób, które nie wiedzą, czy ta ustawa ich obejmuje. Wystąpcie państwo do IPN-u z wnioskiem o zapoznanie się ze swoją teczką osobową.

**Z sali** – proszę państwa, skończmy jeden blok, bo Pan mecenas musi udać się na lotnisko. Podane są kancelarie prawne. Zaraz wyłożymy Wam karty klienta i kto będzie chciał skorzystać z usług Pana mecenasa, to może wykorzystać taką kartę. Danusia na swoich

stronach zamieszcza wszystkie informacje bieżące, łącznie z tymi wnioskami. Wiem, że wysłała też na indywidualne prośby na osobne maile i o tym powie później. Jeżeli są pytania do pana mecenasa to proszę teraz, a jeżeli chodzi o medialność to myślę, że pierwsze procesy, tak jak było to poruszane w Soczewce, muszą być medialne. To będą te procesy, które zaważą później na kolejnych. I to też jest istotne, bo nie wiem jak to będzie, bo w 2009 roku to były wyznaczone sądy w Warszawie, a nie wiadomo jak to teraz będzie. Jeżeli sprawa będzie w danym sądzie, to też musimy się zmobilizować i dlatego są te spotkania, żebyśmy się jak najbardziej zintegrowali i zjednoczyli. Jeżeli są pytania, to proszę korzystać, bo pan mecenas ma jeszcze dla nas godzinę.

**Z sali** – jaki będzie właściwy sąd administracyjny?

**Mecenas** – właściwym będzie Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, ponieważ decyzje z 8a minister będzie wydawał w Warszawie. Natomiast odwołania od decyzji ZER też będą składane do Warszawy, chyba, że na mocy przeniesienia będą odbywały się w innych sądach, tak jak to było w przypadku ustawy w 2009 roku.

**Z sali** – skąd będziemy wiedzieli do jakiego sądu się odwoływać?

**Mecenas** – w każdej decyzji dostaną państwo pouczenie, do jakiego sądu się odwołać. Nawet jeśli to pouczenie będzie błędne to i tak to będzie sąd w Warszawie. Jeszcze jedna kwestia, wiele osób mówiło mi, że co do tego trybu 8a, że to nie ma sensu. To jest jednak bardzo istotne, żeby później argumentacja przy odwołaniu w sądzie powszechnym nie była dziurawa. Jeżeli my nie wystąpimy z wnioskiem z 8a to wtedy oni powiedzą, że działamy wbrew sobie, wbrew naszej argumentacji. Wystąpienie z wnioskiem 8a jest bardzo ważne. Ludzie mówili, nie występujemy teraz z wnioskiem, bo zmieni się minister, to wtedy wystąpimy. Nie do końca, trzeba wystąpić teraz, to raz. Dwa, jeżeli przejdziemy przez procedurę sądowo-administracyjną i jak dostaniemy wyrok pozytywny od wojewódzkiego sądu administracyjnego, to sprawa będzie musiała być cofnięta do ponownego rozpatrzenia przez ministra. I jeżeli on się odwoła do NSA to zakładamy, że sprawa trafi ponownie do ministra. I wtedy jest duża szansa, że minister może się zmienić, za 2,5 roku i będzie inny pogląd na tą ustawę. Moim zdaniem minister się zmieni, ale czy na lepszego się okaże. Nawet, jeżeli państwo by się nie odwoływali do WSA i skończy państwo tylko na odwołaniu od decyzji ministra, mamy kilka trybów nadzwyczajnych postępowania w kpa, w których można wystąpić w późniejszym okresie do ministra. To są tryby nadzwyczajne i trzeba spełnić przesłanki z tego trybu, np. art. 161, który mówi o tym, że minister w sprawach związanych z interesem państwa może zmienić każdą decyzję w każdym czasie i w tym momencie wystąpienie z takim wnioskiem do ministra, a minister się zmieni – jest to wtedy możliwe. Natomiast w tym przypadku nie wstrzymywał bym się z występowaniem z wnioskiem w trybie 8a. Wiem, że wiele osób się wstrzymuje, ponieważ nie wiedzą czy ta ustawa ich obejmuje. Występując z 8a, dowiadujemy się o tym otrzymując odpowiedź od ministra, dostając albo decyzję odmowną, albo pozytywną, albo dostając decyzję o odrzuceniu

wniosku, z uwagi na fakt nie objęcia tą ustawą. Każda z tych opcji daje nam bardzo dużo informacji.

**Z sali** – jakie dokumenty musimy dołączyć do tego wniosku z 8a?

**Mecenas** – do 8a jest dużo łatwiej niż przy odwołaniu od decyzji ZER-a. To są dokumenty wskazujące na przebieg służby. Czyli przebieg służby przed 90-tym rokiem i po 90 roku. Tak naprawdę przed 90-tym rokiem powinna być wystarczająca poprzednia decyzja o obniżeniu emerytury, gdzie jest opisana wysługa lat. Tam jest napisane, że służba w trybie artykułu 13 a, czyli służba z pierwszej ustawy represyjnej. I to będzie wystarczające, bo tam jest ważny okres służby przed 90-tym rokiem. Natomiast po 90-tym roku znaczenie ma to, iż była to służba nienaganna. I tutaj potrzebne byłby awanse, rozkazy, krzyże zasługi i tego typu rzeczy. Od klientów otrzymuje bardzo różne dokumenty i najczęściej są to dokumenty związane z awansami, często są to dokumenty wskazujące na premie, które były przyznawane itd. Każdy z państwa miał inną służbę i trzeba to bardzo szczegółowo opisać, dlaczego w państwa przypadku są wypełnione te przesłanki, a nie mamy przesłanek negatywnych. Gorzej jest, jeżeli państwo nie mają tych dokumentów. Wtedy należy wystąpić do byłego przełożonego o dostęp do swoich akt osobowych.

**Z Sali** – ja akurat jestem na takim etapie korespondencji z szefem ABW i mam problem z uzyskaniem dokumentów, bo stawiają jakieś takie dziwne przeszkody, a ja nie wiem. Co w tych aktach jest.

**Mecenas** – a nie ma pan dokumentów np. emerytalnych?

**Z Sali** – takie dokumenty to mam, ale tych awansów, to nie

**Mecenas** – z dokumentów emerytalnych będzie pan mógł wykazać okresy służby, a do szefa ABW trzeba napisać, że proszę przekazać mi wszystkie rozkazy personalne, awanse itd. za okres ten i ten. Trzeba im to bardzo dokładnie opisać. Mamy tutaj jeszcze kwestię zbioru utajnionego IPN. Ta ustawa zbiór zastrzeżony likwiduje i te dokumenty przestaną być utajnione. I choć są wątpliwości, co do tego, czy ten zapis je odtajnia, one będą dostępne dla ZER-a, ale nie wiem, czy dla państwa. To jest okoliczność, która nie ma takiego dużego znaczenia. Oczywiście, że państwo, byli funkcjonariusze mogą mieć problem z dostępem do tych dokumentów. Ja bym się tak bardzo tymi dokumentami z IPN-u nie przejmował. Tak naprawdę do odwołania od decyzji ZER-a te dokumenty będą w aktach ZER-a, więc będzie się z nimi można zapoznać w aktach sprawy o obniżenie emerytury. Tak więc nie trzeba występować o te akta do IPN-u, bo po pierwsze, IPN bardzo niechętnie teraz te akta udostępnia i bardzo przedłuża terminy i jest szansa, że nie zdążą państwo tego uzyskać. IPN i tak musi te akta w całości przekazać do ZER-a i w aktach sprawy o obniżeniu, muszą się one znaleźć. Szczerze mówiąc w tych teczkach nie ma za dużo ciekawych informacji. Ważniejsze są rzeczy po 90-tym roku. Przed 90-tym rokiem liczy się okres, a po 90-tym roku liczy się to, co się działo.

**Tadeusz Ruchała – SG i WOP** – na stronach internetowych mundurowych i SG była informacja, na temat tego art. 8a, tzw. abolicji, co to jest krótkotrwała służba, z narażeniem życia itd. to jest na stronie [www.fssm.pl](http://www.fssm.pl).

**Mecenas** – czy MSWiA będzie działał na wniosek, czy z urzędu? W związku z tym, że z przepisu tego nie wynika, czy będzie działał na wniosek, czy z urzędu może być i tak i tak. Generalnie jednak będzie raczej działał na wniosek, nie widzę tutaj przypadku, kiedy będzie działał z urzędu, chyba, że będzie to dotyczyło osób, które „mają być objęte tym wnioskiem”, ale tak czy siak i tak ten wniosek złożą.

Na podstawie, jakich dokumentów minister będzie wydawał decyzję? Będzie ją wydawał na podstawie dokumentów otrzymanych od państwa przełożonych, ponieważ wystąpił do nich o takie dokumenty, czyli na podstawie waszych teczek osobowych po 90-tym roku. Tym właśnie uzasadnia przedłużenie postępowania. Dlatego o 4 miesiące przedłuża. Nie wiemy, jak będzie wyglądała kwestia dowodowa. W tym postępowaniu administracyjnym będą tylko dowody z dokumentów i będą to dowody dotyczące przebiegu służby. Tutaj będzie spór pomiędzy państwem a ministrem, co do oceny tych dowodów. Minister pewnie powie, że jest to niewystarczające, a w odwołaniu będziecie podnosili, że minister źle to ocenił i że się myli. W zasadzie to nie będzie kwestia dowodowa, to będą zarzuty, co do tej decyzji. Przedstawienie jakiś nowych dowodów, to będzie formalna kwestia, co do zarzutów do tej decyzji.

Jaka będzie relacja pomiędzy ZER-em, a MSWiA? MSWiA będzie wydawać decyzje z 8a, a ZER decyzje o obniżeniu emerytury. To są dwa różne tryby postępowania. 8a nie będzie wstrzymywało wykonania decyzji ZER-a.

Co oznacza rzetelne wykonywanie zadań i obowiązków? I co oznacza krótkotrwała służba i służba z narażeniem zdrowia i życia? Konia z rządem temu, kto zrozumie, co twórca ustawy miał na myśli w zakresie krótkotrwałości i rzetelności.

Jakie będą relacje między MSWiA a MON i ABW? Z ABW nie powinno tutaj być raczej problemów. MSWiA ma obowiązek wystąpić do ABW i MON o przysłanie tych teczek osobowych. Musi to zrobić w trybie administracyjnym. ABW i MON mają obowiązek to uczynić, chyba, że występują tu szczególne okoliczności, a w szczególności ochrona szczególnych interesów państwa i tajność tych dokumentów. Jak to będzie wyglądać w praktyce, to dowiemy się za 2-3 miesiące.

W postępowaniu administracyjnym generalnie nie przesłuchuje się świadków. Jest to bardzo rzadkie. W postępowaniu przed sądem jest wręcz odwrotnie. Jednak w tym postępowaniu sugerowałbym świadków nie wskazywać, ponieważ są to typowe sprawy na dokumentach. Przedstawienie świadków będzie tylko Wam przedłużać postępowanie. Jeżeli się jednak okaże, że tych dokumentów nie ma a potrzebujemy tą informację uzyskać, to wtedy świadkowie będą potrzebni.

**Z sali** – co do 8a – w przypadku policjantów nie ma problemu, ale w przypadku UOP, ABW czy wywiadu wiele ze spraw było tajnych i z narażeniem życia i one nigdy nie będą jawne.

**Mecenas** – w takiej sytuacji powinno być zapytanie do szefa ABW, czy pan iksiński wykonywał służbę i brał udział w operacjach z narażeniem zdrowia i życia. To nie jest naruszenie tajemnicy. Odpowiedź szefa ABW powinna być wiążąca dla ministra. W tym momencie nie łamiemy żadnych zasad ujawnienia tajemnicy państwowej. Sama taka odpowiedź, że dana osoba brała udział w takich czynnościach czy operacjach lub, że w nich nie brała, byłaby wystarczająca. Zabezpieczenie roszczenia poprzez zawieszenie postępowania w przypadku toczącego się postępowania z 8a. To jest tryb troszkę skomplikowany i tam trzeba spełnić kilka przesłanek. W mojej ocenie jest to do zrobienia. Jak będzie, to się okaże. Zabezpieczenie można uzyskać w każdym rodzaju sprawy rozpatrywanej przez sąd powszechny cywilny na podstawie kpc, w tym przypadku też. Zabezpieczenie działa przez cały czas postępowania. W każdej chwili można wnieść o jego zniesienie, jeżeli zmieniły się warunki. Inaczej działa ono przez cały czas toczącego się postępowania.

W Soczewce pojawiło się pytanie, a co jeśli dostaniemy zabezpieczenie i przegramy proces? To jest bardzo istotna kwestia. W takiej sytuacji druga strona, czyli ZER będzie mógł żądać od państwa zwrotu tych pobranych świadczeń. To jest ryzyko, o którym trzeba pamiętać. Może być tak, że będą państwo pobierali świadczenie w niezmienionej dotychczas wysokości, a potem trzeba będzie to oddać.

Sądy, jeżeli wydają zabezpieczenie to robią to wtedy, kiedy uważają, że dana osoba ma rację i będzie wyrok korzystny. Żeby dostać zabezpieczenie trzeba uprawdopodobnić roszczenie. Nie udowodnić, a uprawdopodobnić. Jeżeli państwo uprawdopodobnią, to dostaną państwo zabezpieczenie.

Tryb jaki mamy to wiemy, Sąd Okręgowy, Sąd Apelacyjny, Sąd Najwyższy. Wartość sporu 10 tys. zł już nam pozwala iść do SN, a w każdym przypadku będzie to ponad 10 tys. zł. ponieważ jest to liczone jako 12-krotność obniżki.

Trybunał w Strasburgu przy poprzedniej ustawie stwierdził, że nie została wykazana istotna szkoda, czyli nie została udowodniona ta szkoda, czyli był błąd proceduralny. W tamtym czasie trybunał konstytucyjny stwierdził również, że tamta obniżka była uzasadniona, bo nie była aż tak drastyczna. Podobnie orzekł trybunał w Strasburgu. Ta obniżka była w granicach dopuszczalności, przyzwoitości. Teraz mamy obniżkę, która przekracza te granice. Więc tutaj ta istotna szkoda na pewno będzie. Mam nadzieję, że nie trzeba będzie tym razem iść do trybunału w Strasburgu, że polskie sądy poradzą sobie z tą rozproszoną oceną konstytucyjności.

Koszty prowadzenie sprawy za odwołanie od decyzji ZER to jest kwota 2 tys. zł i do tego jest od razu wniosek z 8a. Wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy z 8a to jest 1 tys. zł. Sporządzenie skargi do WSA z 8a to jest 2 tys. zł. i do NSA 2 tys. zł. Apelacja od I instancji dot. Decyzji ZER lub też odpowiedź na apelację to jest. 2 tys. zł, skarga kasacyjna to jest 2,5 tys. zł

i 2,5 tys. zł skarga do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. W tych cenach jest pełna reprezentacja przed sądem. Za występowanie w sądach nie pobieramy dodatkowych opłat. Na każdym etapie możemy zakończyć współpracę i nie jest za to pobierana żadna dodatkowa opłata. Wniosek o zabezpieczenie będzie oczywiście złożony w ramach odwołania do decyzji ZER-a. Przyłączyć się też można do nas na każdym etapie. Np. państwo złożą nieskutecznie odwołanie, to można się do nas przyłączyć na etapie kolejnej instancji. Jeżeli jednak ktoś popełni błąd na wcześniejszym etapie proceduralnym, to nie mogę gwarantować, że będziemy w stanie to naprawić. Moja kancelaria jest w stanie poprowadzić około 400 spraw tego typu. Na dzień dzisiejszy mamy około 100 klientów.

Przy grupach powyżej 30 osób możemy mówić o zniżce 25% od osoby.

Na tym spotkanie zakończyło się.

Opr./wyk. Danuta Leszczyńska

represjonowana emerytka Policji

Z garnizonu zachodniopomorskiego.